Nr. 228. Kraków, Sobota 4 Października 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Szmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct. za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Boskowicz i spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Kraków, 3 października.

„Rząd jest przekonany, że osługiwanie drugiego roku u ochotników zdarzać się będzie w bardzo rzadkich wypadkach“. Temi słowy uspakajał minister Welsersheimb skrupuły posłów na posiedzeniu Rady państwa dnia 13 grudnia 1888 roku podczas rozpraw nad paragrafami o służbie jednorocznych ochotników, zagrożonych przymusowym drugim rokiem służby w armii w razie niezłożenia egzaminu na oficera w rezerwie. Obie Izby Rady państwa z niesłychaną skwapliwością pospieszyły z pomocą rządowi i uchwaliły po bardzo krótkiej dyskusyi, — dość powiedzieć, że Izba poselska w dwóch czy trzech posiedzeniach uwinęła się z rozprawą szczegółową, — nową ustawę wojskową, niesłychanie uciążliwą, bo nie tylko zwiększającą liczebny stan armii w czasie pokoju, lecz utrudniającą też służbę młodzieży, bądź już do pewnych zawodów praktycznych wykształconej, bądź pobierającej nauki wyższe. Wstyd powiedzieć, że większość parlamentu austryackiego, w której niestety wybitną odegrało rolę Koło polskie, uniosła się do tego stopnia duchem wysokiej polityki rządu, iż nie bacząc na społeczne i ekonomiczne stosunki krajów, z lekkiem sercem dała sankcyę całemu projektowi rządowemu i naraziła się na dobrze zasłużoną kompromitacyę, gdy musiała cofnąć swoje pierwotne uchwały i uszczuplić dwa paragrafy, w myśl postanowień Sejmu węgierskiego, który się tego domagał z całą stanowczością, godną wolnej reprezentacyi konstytucyjnego państwa.

Ostatecznie na projekt ustawy rządowej zgodziły się w zasadniczych punktach parlamenty obu połów monarchii, z tą jednak różnicą, że Węgrzy zabezpieczyli się przed przed dowolnem wykonywaniem ustawy wojskowej całym szeregiem daleko sięgających rezolucyj, silnie akcentując swą ofiarność na rzecz militaryzmu, podczas gdy przedlitawska Rada państwa zdała się na łaskę organów wykonawczych rządu i zadowolniła się uchwaleniem bladych i nieśmiałych rezolucyj, z któremi rząd dowolnie będzie mógł sobie postąpić. Głosy opozycyi nie doznały tutaj należytego poszanowania a większość, ufna w liczebną swą przewagę, nie pozwoliła nawet należycie rozwinąć dyskusyi w przedmiocie tak doniosłej natury, jak podatek krwi, najcięższy ze wszystkich. Nawet paragrafy o służbie jednorocznych ochotników, nie znane dotąd w osławionych z teroryzmu militarnego Niemczech, zyskały aprobatę reichsratu łatwiej, niż się można było spodziewać, a zadowolniono się tylko paroma rezolucyami, z których jedną wezwano rząd, „aby miarę żądań przy egzaminach oficerskich ograniczył na rzeczy konieczne, aby skład komisyj egzaminacyjnych był taki, iżby aspirant na oficera odpowiadać mógł także w swoim ojczystym języku“ i t. p.

Na Węgrzech wywołały paragrafy o służbie jednorocznych ochotników burzę, której uspokoić nawet nie mógł Koloman Tisza; na stylizacyę projektu rządowego zgodzono się po długich walkach, lecz równocześnie uchwalono stanowcze rezolucye Gajaryego i wezwano ministra obrony krajowej, aby co roku przy rozprawie budżetowej zdał przed Sejmem sprawę z wyniku egzaminów jednorocznych ochotników.

Skutek tej polityki obu parlamentów Austro-Węgier okazał się dowodnie tego roku a odbił się boleśnie w pierwszym rzędzie na krajach słowiańskich Przedlitawii, gdzie młodzież, kształcona w nie-niemieckim języku wykładowym, dostarczyła znacznego kontygentu „dwuroczuych ochotników.“ Uderzającym bowiem jest fakt, że w Budapeszcie na 130 jednorocznych ochotników reprobowano przy egzaminie oficerskim jednego kandydata, podczas gdy w Galicyi i w Czechach liczba przepadłych kandydatów w pułkach pieszych przenosi z górą 20 prc. Ponieważ młodzież węgierska nie jest lepiej od naszej w szkołach kształconą, ani też zbytnim zapałem do służby w armii austryackiej się nie odznacza, przypuścić musimy, że albo ją lepiej niż w Przedlitawii do stopni oficerskich w czasie służby jednorocznej przysposabiano, albo, co być nie powinno, że odmienną, znacznie niższą, stosowano do niej skalę wymagań przy egzaminach.

Wynik ten był do przewidzenia i powtórzy on się z pewnemi zmianami co roku, ma bowiem swe źródło w duchu ustawy, która nie zadowalnia się narzuceniem młodzieży zawodu, do którego nie każdy może mieć zamiłowanie, lecz, wbrew wszelkim psychicznym prawidłom, z góry wyrokuje, do jakiej doskonałości w nim dojść ma kandydat. Zaraz, gdy tylko rząd wystąpił z projektem nowej ustawy wojskowej, wskazaliśmy na tkwiące w niej sprzeczności i nie dawaliśmy wiary zapewnieniom, „że dwuroczna służba ochotników należeć będzie do wyjątków.“ Dzisiaj, gdy obawy nasze w tym względzie się spełniły a faktyczne zwiększenie kontyngentu rekrutów, wbrew sofistycznym interpretacyom, całym ciężarem niebawem przygniecie inteligentniejszą zwłaszcza część ludności, zapytać się jedynie chcemy i za swój obawiązek uważać to musimy, — co się teraz stanie z zapewnieniem, danem Izbie poselskiej na posiedzeniu z dnia 13 grudnia 1888 r. przez ministra obrony krajowej generała Welsersheimba, i czem wytłomaczyć on może, że stało się inaczej, niż przyrzekał? Nadto zapytać się godzi, czy i jak stosowano się w wyborze komisyj egzaminacyjnych i stawianych przez nie wymaganiach do rezolucyj uchwalonych przy §. 25 ustawy wojskowej przez obie Izby Rady państwa?

Posłowie, którzy w Izbie poselskiej z emfazą wygłaszali mowy, na ton wysokiej polityki nastrojone, może poczują się do moralnego obowiązku wobec wyborców swoich i z równą odwagą, z jaką bronili rządowego projektu ustawy wojskowej, wystąpią wobec odpowiedzialnego przed nimi ministra obrony krajowej z pytaniami na temat powyższy; gdyby tego nie uczynili, lub zadowolnili się odpowiedzią ogólnikową, niechaj pamiętają, że wtedy odpowiedzialność wezmą na barki własne, i tak już niejedną wobec kraju obciążone przewiną.

W ogóle byłby czas najwyższy, aby w zarząd armii, pochłaniającej krwawy dorobek obywateli państwa, do których patryotycznej ofiarności odzywa się korona i rząd w chwilach, gdy tej ofiarności, jako niedzownego warunku egzystencyi państwa się domagają, aby, powiadamy, w zarząd tej armii ludów i krajów do Austryi przynależnych, przedarł się raz promień jasny i ukazał w świetle niedwuznacznem, co się tam dzieje, z jakiem obejściem spotykają się tam młode pokolenia obywateli, czy i w jaki sposób wykonywają się tam ustawy w teoryi, „na papierze“, do szerszej podawane wiadomości i czy w ogóle uwzględniane bywają skromne życzenia parlamentu, w formie rezolucyj i w mowach poselskich wygłaszane. Armia austryacka koncentrować musi w chwili obecnej interes wszystkich warstw społecznych, pociągać musi jasnością i godnością w postępowaniu, jeśli ma spełnić swoje zadanie. Tylko zaufanie ogółu, oparte na pewnem przeświadczeniu, że żołnierz stoi w niej pod opieką czynników świadomych odpowiedzialności i znajduje w niej poszanowanie dla praw swoich i godności osobistej, może tej armii w chwili krytycznej dopomódz do spełnienia ciężkich obowiązków i zadań, czego mamy prawo się spodziewać w zamian za ciężary na rzecz armii ponoszone.

Nie chcemy tutaj powtarzać skarg i zażaleń, jakie z różnych dochodzą nas stron na sposób wykonywania ustawy wojskowej w zastosowaniu do służby ochotników jednorocznych w tej nadziei, że wyręczą nas w tem posłowie nasi i zażądają od ministra obrony krajowej szczegółowych w tej sprawie wyjaśnień. Domagamy się tego od nich i sądzimy, że wypowiadając żądanie to, jesteśmy wyrazem opinii wszystkich zdrowo i uczciwie myślących obywateli naszego kraju.

Wynurzenia Crispiego.

Rozmowa z Crispim, ogłoszona w szpaltach *Figara*, a przed dwoma dniami podana w przekładzie i w naszym dzienniku, zawiera wiele interesujących i sensacyjnych szczegółów, które dały dziennikom zagranicznym szerokie pole do dyskusyi i do powątpiewania o prawdziwości samej rozmowy. Sądzimy jednakże, że nie ma powodu łamać sobie głowę nad rozwiązaniem zagadki, ile w rzekomych wynurzeniach Crispiego jest istotnej prawdy, ile zaś dziennikarskiego wymysłu, zastosowanego do potrzeb i tendencyj brukowego dziennika paryskiego. Byłoby to zupełnie zbytecznem, zwłaszcza że wkrótce nadarzy się sposobność dokładnej kontroli politycznych zapatrywań włoskiego premiera. Za tydzień bowiem, 8 października, odbędzie się we Florencyi bankiet polityczny na cześć Crispiego, i prezes gabinetu włoskiego będzie miał sposobność wygłosić wielką mowę programową, w której określi wewnętrzne położenie oraz postawę Włoch wobec państw europejskich. Będzie to enuncyacya urzędowa, w obliczu Europy, obowiązująca na przyszłość. Co innego poufna pogadanka z dziennikarzem obcego narodu, względem którego chce się okazać przychylność i polityczną kurtoazyę. Chociażby wszystko, co p. Saint-Cere podał o swej rozmowie z Crispim, było, jak twierdzi *Figaro*, niby stenograficznem powtórzeniem słów Crispiego, to i w takim razie wynurzeń owych nie podobna brać zbyt seryo, gdyż pozbawione są urzędowej sankcyi samego Crispiego, i dlatego słuszną nam się wydaje ironiczna uwaga jednego z dzienników francuskich, że serdeczne i gorące zapewnienia Crispiego o przyjaźni dla Francyi więcej miałyby wartości, gdyby uczynione były nie w rozmowie z dziennikarzem francuskim, lecz wobec francuskiego ambasadora.

W oczekiwaniu zapowiedzianej mowy florentyńskiej, należy wobec słów Crispiego zachować ostrożność i powątpiewanie. Zresztą, — pomijając szczegóły — ogólny ton i tendencya polityczna, przebijająca z podanych w *Figaro* wywodów premiera włoskiego, odpowiada dosyć dokładnie znanym zamiarom włoskiej dyplomacyi. Chodzi mianowicie o zaznaczenie jak największej przychylności i pokojowego usposobienia względem Francyi, a zarazem o uwydatnienie jak największej niezależności Włoch w stosunku do ich sprzymierzeńców. Dlatego to mógł istotnie Crispi wyrazić się w rozmowie z p. Saint-Cère, że Włochy przystąpiły do trójprzymierza jedynie dla uniknięcia wojny z Ausryą, co w samej rzeczy odpowiada historyi stosunków włosko-austryackich w pierwszej połowie bieżącego 10-lecia. Epizod ten nowoczesnej historyi politycznej nie jest dotychczas dokładnie wyjaśniony, ale ze stron kompetentnych nie raz już zaznaczono, że około połowy bieżącego dziesięciolecia była chwila, kiedy Europa znajdowała się wobec niebezpieczeństwa wybuchu wojny włosko-austryackiej i chwila ta przypada właśnie na czas bezpośrednio przed przystąpieniem Włoch do trójprzymierza. Włochy, słabe wówczas militarnie, chciały naturalnie uniknąć wojny i mogły w tym celu zgodzić się na warunki, podyktowane przez Niemcy. Z tego samego stanowiska nie jest wykluczonem, że Crispi mógł powiedzieć do swego interlokutora, że teraz zawcześnie jeszcze byłoby myśleć o odnowieniu trójprzymierza i że żaden mąż stanu powiedzieć nie może, jaką będzie sytuacya polityczna od dziś za dwa lata. Podobnych oświadczeń nie czyni się urzędownie, ale wypowiedziane *incognito* w poufnej rozmowie prywatnej, nie pociągają za sobą odpowiedzialności, a działać mogą w zamierzonym kierunku.

Od pewnego czasu dyplomacya włoska wyraźnie objawia dążność do nawiązania przyjaznego stosunku z Francyą i Rosyą, ażeby pozyskać wolną rękę wobec sprzymierzeńców. Przypominamy tylko dwa ważne momenta: zniesienie ceł dyferencyalnych, połączone z przyjaznemi manifestacyami względem Francyi i wizytę włoskiego następcy tronu w Petersburgu. Wzmacnia to i łagodzi międzynarodową postawę Włoch i stać się może wstępem do takiego ukształtowania stosunków, które wyznaczy Włochom odmienną cokolwiek od dotychczasowej rolę w polityce europejskiej.

Jak wiadomo, Włochy zmuszone były, wobec grożącego im bankructwa ekonomicznego, uznać swą niemoc finansową i skończyły na zaniechaniu dalszych uzbrojeń i ograniczeniu budżetu wojskowego. Italia czuje się bezsilną rywalizować dalej w uzbrojeniach ze swymi sprzymierzeńcami, a zatem nie może już kroczyć z dotychczasową śmiałością za rydwanem potężnych Niemiec. Dyplomacya włoska musi, wobec upływającego w r. 1892 terminu traktatów królestwa włoskiego, jak najkorzystniej postawić swe stosunki z Francyą i Rosyą. Crispi rozumie dobrze, że Włochy zbyt zaangażowane w polityce trójprzymierza nie miałyby swobodnego wyboru i byłyby poniekąd zdane na łaskę swych sprzymierzeńców. Włochy zaś, pojednane z Francyą i Rosyą, mogą przy odnowieniu traktatów same dyktować warunki Niemcom i Austro-Węgrom.

Żelazna konieczność finansowa, a zarówno i cała w ogóle wewnętrzna sytuacya we Włoszech, zmusza Crispiego do wstąpienia na drogę polityki oględnej i roztropnej, która zapewnić może Włochom korzystne warunki zarówno przy odnowieniu traktatów, jak i na wypadek wycofania się z trójprzymierza. W ten sposób przygotowują się Włochy do ewentualnego zajęcia bardziej neutralnej postawy wobec Europy, do owej roli „pośredniczącej między Francyą a Niemcami“, którą ambasador francuski przy Kwirynale tak usilnie zaleca Crispiemu, obiecując za to Włochom w imieniu tej potężnej i podziwianej przez niego republiki — pokój ekonomiczny.

Budżet węgierski na r. 1891.

Wczoraj przedłożył węgierski minister skarbu sejmowi projekt budżetu na rok przyszły i w ustnym wywodzie objaśnił poszczególne działy. Budżet przedstawia się pomyślnie o tyle, że dochody w zestawieniu z wydatkami dają nadwyżkę skromną wprawdzie i wątpliwej wartości, bo wynoszącą zaledwie 4040 złr., — na wszelki jednak sposób budżet nie wykazuje deficytu. Oto główne cyfry budżetu.

Wydatki zwyczajne wynoszą	342,571.190 złr.
w porównaniu z rokiem zeszłym więcej o 11,751.423 złr.	
Wydatki przejściowe	8,130.672 złr.
więcej o 1,656.211 złr.	
Wydatki na inwestycye	11,781.737 złr.
mniej o 523.911 złr.	
Nadzwyczajne wydatki wspólne	6,520.944 złr.
więcej o 306.695 złr.	
Suma wydatków	369,004.543 złr.

Z pokolenia w pokolenie w niewoli.

Opowiadanie opowiadań

T. T. J.

12 (Ciąg dalszy.)

Z gimnazyum przed skończeniem wyszedł nie dlatego, ażeby z drogi naukowej zejść. Na drodze tej utrzymywał go ojciec, utrzymywała matka, trzymał się sam jeżeli nie czem innem, to ciekawością wobec odkrywających się przed umysłem jego nowych światów. Ciągnęło go ku nim tem mocniej, że na drodze tej upatrywał w perspektywie pożytek dla ojczyzny.

— Służ Polsce rozumem... — powtarzał mu ojciec. — Rozum wiele może...

On też nie myślał z niej schodzić. Że zaś zamknął się dla niego wstęp do uniwersytetu kijowskiego, a uniwersytety inne leżały za daleko, zamierzył uzupełnić nauki w lyceum odesskiem, stanowiącem odrębny okręg naukowy. Do Odessy więc się udał, do egzaminu stanął i do lyceum na wydział matematyczny wstąpił.

Ojciec doradzał mu wydziały prawny albo medyczny — dla chleba. Sam go jednak przykładem życia własnego tak nastroił, że chlebowe względy odsuwał na plan drugi. W matematyce widział styczność z rzemiosłem wojennem, do którego garnął się na mocy prawa dziedziczności a przytem miał do niej zamiłowanie. Nie posłuchał więc rady ojcowskiej.

Trzyletni pobyt w lyceum przeszedł mu spokojnie, dzięki liberalizmowi, jaki w okręgu odesskim panował. Studentów nie trapiono dozorem i rewizyami. Zażywali oni swobody dość obszernej i pozostawali w styczności z Europą, którą ściągał handel i dla którego władze moskiewskie musiały chować pazury. Polakom pochodzenia ich nie brano za zbrodnię. Teodor uczył się, czytał, rozmyślał, kombinował, dostawał pisma emigracyjne polskie i skończył lyceum z medalem złotym. Wypadło to w roku 1846 — w roku, pamiętnym rzezią galicyjską, w roku, w którym sprawa polska przypomniała się światu. Echo bolesnych tych wypadków doszło do Odessy i dotknęło sumienie młodzieńca, mającego w krwi swojej krew ojca i dziada, przedstawicieli pokoleń, co za Polskę walczyły. Dłoń mu świerzbiała do szabli.

— Czyżby mnie walka o Polskę ominąć miała?..

Polska posiadała dla niego ten czar, jaki się wypromienia z serca matczynego i urok kochanki. Wytłomaczył to Henryk Jabłoński:

O! nasza ojczyzna zazdrosna kochanka,
Szalone z miłości ku niej serce rwie się:
Ona w przepaść rzuca białe kwiaty z wianka:
„Kto mnie kocha — mówi — ten mi kwiat przyniesie“.

Krocząc utartą drogą karyery, w nią się — w ojczyznę — oczyma najgorętszych i najczystszych wpatrywał pragnień —dla niej żyć i umrzeć chciał.

W roku następnym udał się do Kijowa, w zamiarze zdawania egzaminów na wyższe stopnie naukowe, których lyceum odesskie nie udzielało. Co do drogi dalszej, wahał się. Miał do wyboru dwie: szkolną i wojskową.

Do Kijowa wezwany został przez kolegów, dla Rusinów. Ci ostatni wespół z Polakami zaludniali uniwersytet i znajdowali się pod świeżym wpływem wrażenia, jakie na nich wywarł proces, którego ofiarą padli członkowie związku, zwanego „związkiem Cyrylla i Metodyusza“. Związek ów, zgoła nie polityczny, zabarwiony słowianofilizmem, dlatego tylko ściągnął na siebie surowość sprawiedliwości moskiewskiej, że wykazał wśród Rusinów budzenie się do myślenia samoistnego. Symptom ten nie podobał się rządowi. Jak skoro wystrzelającą z gruntu ruskiego płonkę spostrzegł, wnet do niej siekierę przyłożył, wskazując na rozmaite kary kilka wydatniejszych osobistości, pomiędzy niemi: Kulisza, Kostomarowa i Szewczenkę. Tego ostatniego, za jego talent poetycki, spotkała kara najsroższa: oddano go w sołdaty w batalionach orenburskich, z zakazem rysowania i pisania. Coś podobnego tylko w Rosyi zdarzyć się może. Proces ów zaniepokoił narodowe sumienie młodzieży ruskiej w Kijowie. Zapragnęła coś robić na drodze zakazanej przez rząd działalności samoistnej. Drogą tą nie chadzała. Zaorała ją dla niej polityka przewodników dawniejszych, co Ruś pod nogi Moskwie rzucili. Nie posiadała przeto praktyki i celem nabrania takowej zwróciła się do młodzieży polskiej, wsławionej spiskami, dzięki którym studenci kijowscy dostarczali znaczny do szeregów armii kaukaskiej kontyngens. Tak się jednak zdarzyło, że wśród młodzieży polskiej spisek nie istniał żaden. Generał-gubernator Bibików, zamianowany od lat kilku kuratorem uniwersytetu, czem innem*) potrafił ją zająć. Gdy się przeto do niej młodzież ruska z żądaniem wskazówek i współdziałania zwróciła, ci, o których się żądanie to oparło, przejęci uczuciem wstydu, dali na razie odpowiedź wymijającą i wezwali Teodora, posiadającego z czasów gimnazyalnych kredyt konspiratorski. Na wezwanie to Teodor się stawił. Przybył do Kijowa w charakterze herszta, powołanego do sprzężenia sprawy polskiej ze sprawą ruską i wyzwolenia z jarzma moskiewskiego Polski i Rusi.

Postawił więc Teodor nasz na tej drodze pierwszy krok, inaczej aniżeli ojciec i dziad, ale w kierunku tym samym.

*) Bibików szczepił wyuzdanie i rozpustę.

Młodzież się związała w spiskowe grono i rozpoczęła działalność w tym duchu, jaki wszczepił Konarski, a szerzyły przedostające się do kraju sposobem przekradanym pisma emigracyjne.

Rzecz prosta — cele, jakie sobie wytknęła, sięgały wysoko i daleko i każdy ze spiskowych brał na odpowiedzialność swoją część zadania, brzemiennego zbawieniem nietylko Polski z Rusią, ale i ludzkości. W tym rozkładzie pracy czuć się dawał wpływ wallenrodyzmu, skierowany zwłaszcza ku karyerze wojskowej. Wyznać należy, że nie był to wpływ zdrowy. W następstwach się okazało, że ci, co w zamiarze samsonowego gmachem moskiewskim wstrząśnienia do szeregów się zaciągnęli, dosłużyli się stopni pułkowników i generałów i — pomarnieli. Tą drogą i Teodor pójść zamyślał; w celu tym podał się do saperów; okoliczności jednak zrządziły, że się utrzymał na drodze pokoleń poprzednich.

Okoliczności jawiły się pod postacią ruchów europejskich r. 1848. Dały się one już odczuwać przed wybuchem lutowym paryskim. Opinię publiczną zajmowały żywo a rządy niepokoiły liberalne początki panowania Piusa IX. Przeciwko nim rząd rosyjski przedsiębrał środki, mające znaczenie prezerwatywy moralnej. Do rodzaju środków takich należało rozpisywanie adresów wiernopoddańczych ze strony szlachty tych gubernij, na które w tym czasie przypadały wybory urzędników szlacheckich: marszałków guberuskich i powiatowych, prezesów, sędziów i podsędków powiatowych, deputatów wódczanych i t. d. Kijowska gubernia znajdowała się na kolei i adjutant Bibikowa (Jul. Strutyński) objeżdżał szlachtę, namawiając ją, ażeby, idąc za przykładem szlachty jednej z gubernij wielkorosyjskich (zdaje się, saratowskiej) i jednej z ostzejskich (estlandzkiej podobno) wystosowała do cesarza z natchnienia własnego adres. Związek młodzieży postanowił niedopuścić tego. Zarządził w celu tym agitacyę w czasie kontraktów r. 1848 i swego dopiął, przy pomocy adwokata Szczuki, który, wziąwszy na siebie wyperswadowanie adresu, wywiązał się z zadania znakomicie. W agitacyi Teodor czynny i gorliwy brał udział, jakoteż w innych czynnościach związku, takich jak: założenie biblioteki, sprowadzanie książek zakazanych, zwoływanie schadzek w celu propagowania zasad demokratycznych (czyli patryotycznych, wówczas bowiem demokracya i patryotyzm były synonimami). Kręcenie się jego nie mogło uwagi władz na siebie nie zwrócić. Skompromitowała go drobna jedna rzecz. W cukierni Pfeifra na gazecie napisał z kilkoma wykrzyknikami wyraz: „*Głupstwo*“. Wyraz ów napisał pod manifestem cesarskim, wydanym z powodu wybuchających nieledwie codziennie w innej stolicy rewolucyj europejskich. Dokument ów zaczynał się od słów psalmisty: „*S nami Boh! Pokoriajtiesia jazycy, ibo s nami Boh!*“ a zredagowany stylem napuszystym, zasługiwał w rzeczy samej na kwalifikacyę głupstwa. Napis ten wpadł jakiemuś urzędnikowi w oczy tem łatwiej, że Teodor manifest wyciął i na widoku ulokował. Było to zbrodnią stanu, jaknajmocniej ucharakteryzowaną a popełnioną wobec kilku osób, które wprawdzie uwagi na to nie zwracały, ale do kombinacyi śledczej posłużyć mogły. Jakoż policya, o profanacyi tej zawiadomiona, śledztwo rozpoczęła. Szczuka ostrzegł Teodora, że na niego podejrzenie padło.

Zdarzenie to, rokujące co najmniej oddanie w sołdaty bez wysługi, postawiło Teodora w położeniu kłopotliwem, obalającem wallenrodyczne jego zamiary. Wyjście z położenia tego niemożliwem było w granicach państwa rosyjskiego. I sapery by go nie zasłoniły. Ramię sprawiedliwości nad głową jego się wzniosło i nie pozostawało mu nic innego, jak od ramienia tego granicą się oddzielić. (C. d. n.).

w porównaniu z rokiem zeszłym więcej o 13,189.005 złr.

Dochody zwyczajne 363,490.383 złr. więcej o 15.355.418 złr.

Dochody przejściowe 5,518.245 złr. mniej o 1,653.427 złr.

Suma dochodów 369.008.583 złr. o 13,701.911 złr. więcej w porównaniu z rokiem zeszłym.

Na zwiększenie się wydatków wpłynęły między innemi:

Wydatki na upaństwowienie kolei podwyższono o 3,782.601 złr.; zwyczajne wydatki ministerstwa spraw wewnętrznych zwiększyły się o 201.781 złr., zaś ministerstwa skarbu o 3,429.987 złr., ministerstwa handlu o 5,284.119 złr.

Zwyczajne wydatki ministerstwa rolnictwa zwiększono o 683.254 złr., ministerstwa oświaty o 326.293 złr., ministerstwa sprawiedliwości o 370.713 złr. ministerstwa obrony krajowej o 295.430 złr.

Wobec zwiększenia się sumy wydatków o pełne 11,750.432 złr. wykazuje dział dochodów zwiększenie o 15,355.418 złr. w porównaniu z bilansem zeszłorocznym.

Zwiększenie dochodów wynosi w rubryce ministerstwa skarbu 6,770.315 złr., mianowicie podatek spożywczy obliczono wyżej o 1,958.000 złr., dochody z opłat szynkowych o 2,500.000 złr. itp. Dochody ministerstwa handlu zwiększono o 7,368.451 złr., z czego 7,160.000 złr. spodziewa się minister z świeżo upaństwowionych kolei i w ogóle z dochodów kolei państwowych.

Dochody ministerstwa rolnictwa preliminowano o 780 364 złr. wyżej.

Wydatki zwyczajne w zestawieniu z dochodami zwyczajnemi wykazują nadwyżkę w sumie 20.919.000 złr., w porównaniu z rokiem zeszłym więcej o 3,000.000 złr.

Nadzwyczaj i nadspodziewanie pomyślnie przedstawia się zamknięcie rachunków za rok 1889, gdyż wykazuje nadwyżkę 7½ milionów, podczas gdy ustawa finansowa na ten rok przewidywała niedobór w sumie 6,000.000 złr. Niespodzianka to rzadka w budżetach, którą z pewnością do miłej wiadomości przyjmie sejm węgierski.

Pomimo tak pomyślnych widoków doradzał minister Wekerle w swym wywodzie oszczędność w podwyższaniu dochodów, jako nieodzowny warunek pomyślnego rozwoju stosunków finansowych. Następnie rozwijał minister zasady reformy w zarządzie skarbu; oświadczył on, że przywrócenie równowagi w budżecie nie jest ostatecznym wyrazem jego polityki finansowej, gdyż silniejszy rozwój dotychczasowych źródeł dochodu pokrywa jedynie wydatki.

Minister po skończeniu swego *exposé*, odbierał od posłów liczne gratulacye, a pierwszy pospieszył doń Koloman Tisza z uściskiem ręki.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 października.

W dobie przedsejmowej rozpoczął znowu — jak w latach poprzednich — organ moskalofilów galicyjskich kampanię przeciwko Radom powiatowym i agituje za zniesieniem tychże. „Rady powiatowe są bezużyteczne i niepopularne — powiada *Czerwona Ruś* — są szkodliwe(!) i dla samej autonomii i dla naszej narodowości — prawdopobnie moskiewską narodowość ma tutaj *Czerwona Ruś* na myśli, — i dlatego zniesienie Rad powiatowych jest nieodzownie potrzebnem. Ruskie gminy powinny zasypywać Sejm petycyami, domagającemi się zniesienia „polskich becyrków“ a to w tym celu, aby ulżyć sobie podatkowego brzemienia i rozwiązać sobie ręce(!) przy wypełnianiu konstytucyjnych praw“ Tak to pracuje organ moskiewski w Galicyi nad wytworzeniem nienawiści ku władzom autonomicznym. Jak dzisiaj, pisze *Czerwona Ruś*, taksamo na ostatniej sesyi sejmowej występowali niektórzy posłowie z obozu ruskiego przeciwko Radom powiatowym i zamiast domagać się naprawy, bo nie przeczymy, że nie wszystko tak się dzieje, jak być powinno, przemawiali za zniesieniem tychże, ponieważ Rady powiatowe — jak mówił ks. Siczyński — są agenturami policyjnemi i zamiast gminami kierować, chwytają za bat. Nie są one niczem innem, jak tylko dawniejszemi „becyrkami.“ Na temat zniesienia Rad powiatowych agitowali moskalofiscy kandydaci do Sejmu w czasie wyborów, bo im i *Czerwonej Rusi* nie na rękę są reprezentacye powiatowe, które przestrzegają ludność przed spoglądaniem żądnem okiem ku caratowi i przed szukaniem przyszłości na północy. Ciekawa rzecz, czy „ruscy narodowcy“ poprą swoich moskiewskich braci w tej zgubnej agitacyi.

Z Brzeska donoszą nam, iż do tamtejszej Rady powiatowej z grupy małej własności wybrano onegdaj na 244 głosujących (z 271 uprawnionych do głosowania) a) absolutną większością głosów: Bro. Floryana Gostkowskiego, Jana Wyczesanego, Stanisława Damasiewicza (mł.) Franciszka Gizę, Andrzeja Rębacza i dr. Szymona Bernadzikowskiego b) zaś przy powtórnem głosowaniu kilkunastu głosami: Władysława Kargóla, Michała Steca, ks. Oświęcimskiego, Jana Goetza, hr. Stadnickiego Jana i br. Romana Lewartowskiego. W piątek wybierają miasteczka.

Z parlamentu węgierskiego.

W konstelacyi stronnictw w parlamencie węgierskim zaszła ważna zmiana. Przewidywane przesilenie w łonie skrajnej lewicy jest dzisiaj faktem dokonanym.

We środę odbyło się pierwsze posiedzenie tego klubu. Prezes Iranyi wystąpił z wnioskiem, zalecającym utrzymanie programu z roku 1884, lecz z pominięciem unii personalnej. Na to powstał Gabryel Ugron i zgłosił wręcz przeciwny wniosek, poparty przez 16 towarzyszy, w którym wyrażono życzenie, aby unia personalna była zasadniczym punktem programu stronnictwa. Ugron uzasadniał ten wniosek. Przy głosowaniu utrzymał się wniosek Iranyego znaczną większością; poczem Gabryel Ugron z szesnastu swymi przyjaciółmi ostentacyjnie wyszedł z sali posiedzeń.

Nowy klub ukonstytuował się wczoraj i wybrał swym prezydentem Gabryela Ugrona, zastępcami Gyeryego i Juliusza Litsa.

W ten sposób obok klubu „umiarkowanej opozycyi“ pod prezydyum Apponyego, istnieć będzie klub umiarkowanej lewicy, z Ugronem na czele i klub skrajnej lewicy pod prezydyum Iranyego

Wszystkie kluby sejmowe odbyły posiedzenia, na których układano program prac w parlamencie i naradzano się w kwestyi zamierzonej reformy w administracyi kraju.

Na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej wniósł Abranyi interpelacyę w sprawie zajścia w Erlau, a Gabryel Ugron w kwestyi języka urzędowego w znoszeniu się ministerstw węgierskich z ministerstwami austryackiemi i z kancelaryą gabinetową.

Dzienniki berlińskie o pobycie cesarza Wilhelma w Wiedniu.

Wszystkie berlińskie dzienniki bez różnicy przekonań politycznych zapisują z wielkiem zadowoleniem wiadomość o wspaniałem i serdecznem powitaniu cesarza niemieckiego przez Wiedeń. *Berl. Tageblatt* pisze, że sposób tego powitania wykazał jasno całemu światu, a szczególnie tym, którzy są wrogo usposobieni względem potrójnego przymierza, że niewzruszonem jest to przymierze przyjaźni między Niemcami a Austro-Węgrami, oraz usiłowanie obu stron, aby je coraz więcej wzmacniać i utrwalać.

Nat. Ztg. pisze: Niemiecko-austryackie przymierze i osobista przyjaźń panujących wniknęły powoli w krew i ciało narodów. Nadzwyczajna serdeczność powitania w Wiedniu nie dopuszcza wątpliwości, że świadomość wspólnego należenia do siebie Niemiec i Austro-Węgier jeszcze więcej się pogłębia wobec usiłowań, dążących do zasiania nieufności. Toż samo jest w Niemczech, a o Włoszech wie każdy, że one trwają w przymierzu z równą statecznością.

Voss. Ztg. wyraża swoją radość ze wspaniałego i serdecznego przyjęcia cesarza Wilhelma w Wiedniu i oświadcza, że usprawiedliwione były zapatrywania w Austryi, według których od chwili ustąpienia ks. Bismarka wzrosło zaufanie w przymierze austro-niemieckie, bo ks. Bismark zarówno jak cesarz Wilhelm I bardzo silnie tkwili w tradycyach rosyjskich. Tym tradycyom pozostawić nadal wolne pole rozwoju znaczyłoby, że Niemcy zaniedbują swoje obowiązki względem Austro-Węgier. Teraźniejsza wizyta cesarza Wilhelma w Wiedniu uchodzi przeto za rękojmię, że Niemcy i w przyszłości dochowają niewzruszenie wierności.

Kongres socyalistów francuskich.

Do Lille zwołany został kongres socyalistów francuskich celem ułożenia programu co do najważniejszych kwestyj socyalnych i robotniczych. Na porządku obrad kongresu postawił zarząd następujące kwestye: 1) Sprawozdanie z manifestacyi robotniczej 1 maja 1890 roku i święcenie 1 maja w roku przyszłym; 2) Wnioski socyalistów francuskich na przyszły międzynarodowy kongres socyalistyczny, który ma się odbyć w przyszłym roku; 3) Odpowiedzialność pracodawców za nieszczęśliwe wypadki robotników podczas pracy; 4) Kontrola inspektorów fabrycznych nad urządzeniem pracy i sumiennem przestrzeganiem ustawodawstwa ochronnego; 5) Sprawa nakładania na robotników kar i grzywien przez pracodawców; 6) Ustanowienie 8 godzinnego dnia pracy; 7) Sprawa urządzenia strejku powszechnego; 8) Statystyka związków robotniczych i organizacyi robotników wszystkich krajów; 9) Komisye znawców; 10) Rewizya ustaw stronnictwa socyalistycznego we Francyi.

List generała Tindala.

Jeden z wysoko poważanych generałów holenderskich i pisarzy wojskowych, pensyonowany generał-premier Tindal, ogłosił w szpaltach radykalnego dziennika *Dagblad voor Niderland* nader sensacyjny list otwaty „Do narodu holenderskiego“. W liście tym oznajmia Tindal, iż prosił w królewskim zamku letnim Loo o audyencyę u króla; audyencya ta została mu jednak odmówioną i pełniący służbę adjutant oznajmił, iż stan zdrowia króla jest tego rodzaju, iż nawet prośba o audyencyę nie może mu być przedłożoną. Na podstawie dokładniejszych wiadomości, jakich po tym wypadku zasięgnął, przyszedł Tindal do przekonania, że król przez swoje otoczenie z umysłu odcięty został od zewnętrznego świata. Tylko mała liczba osób z bliższego otoczenia ma dostęp do monarchy i koterya ta umie każdego zdala od króla trzymać nawet w wypadkach, kiedy chodzi o najpilniejsze sprawy państwowe. Między innemi i znane memoryały Tindala o smutnym stanie fortyfikacyj kraju i jego projekty reform wojskowych zostały zaprzepaszczone. W przypuszczeniu, że król wskutek stanu swego zdrowia nie jest w stanie sprawować rządów, proponuje generał Tindal: 1) zastosować § 38 holenderskiej ustawy zasadniczej, według którego należałoby ustanowić regencyę; 2) postawić ministerstwo w stan oskarżenia na mocy § 3 konstytucyi holenderskiej, który brzmi: Karygodnymi są naczelnicy wydziałów służby państwowej, którzy nie dbają o wykonywanie ustaw“.

List ten zrobił naturalnie wielkie wrażenie i opozycyjna prasa zręcznie wyzyskuje go przeciw gabinetowi holenderskiemu. Widocznie i w sferach ministeryalnych list nie przeszedł bez wrażenia, gdyż niebawem zaczęto ogłaszać biuletyny o stanie zdrowia króla i wezwano na konsultacyę najznakomitszych lekarzy krajowych.

Z Rosyi.

Zamiar zwołania soboru wschodniego kościoła do Konstantynopola, o czem wczoraj donosiliśmy, zwrócił na siebie już uwagę dzienników niemieckich. Monachijska *Allg. Ztg* poświęca tej sprawie obszerny artykuł, w którym słusznie podnosi niebezpieczeństwo religijnej propagandy rosyjskiej, występującej przedewszystkiem w sposób gwałtowny w prowincyach polskich i nie wierzy wcale w powodzenie zamiarów Pobiedonoscewa. Trafnie i bezstronnie określając historyę dotychczasową Wołynia, gdzie, jak wiadomo, car osobiście podczas manewrów pod Równem rozwijał usilną propagandę prawosławną, zaznacza, że prowincya wołyńska podczas 500-letniego panowania polskiego przejęła się cywilizacyą zachodnią, której ślady dotychczas są aż nadto widoczne. Większa posiadłość pomimo prześladowań rządu rosyjskiego, znajduje się jeszcze zawsze w rękach polskich, a w samym Łucku np. słyszeć można daleko częściej język polski niż rosyjski. Zapatrywania te dziennika monachijskiego znajdują potwierdzenie w reskrypcie cara do hr. Ignatiewa, o czem w swoim czasie donosiliśmy. W reskrypcie tym wyraził Aleksander III nadzieję, że generał-gubernator będzie się starał obudzić w ludności wołyńskiej w wyższym stopniu ducha prawosławia i patryotyzmu rosyjskiego.

O nowych ustawach przeciw Żydom zamieszczają dzienniki warszawskie następujące wiadomości:

„Dowiadujemy się, że w ministeryum sprawiedliwości utworzony będzie wkrótce komitet, zadaniem którego — rozwiązanie kwestyi żydowskiej. W skład komitetu wejdą wyżsi przedstawiciele głównych instytucyj rządowych; nadto do grona tego zaproszeni zostaną generał-gubernatorowie i gubernatorowie tych gubernij, w których żydzi mają prawo zamieszkania. Komitet weźmie pod uwagę rezultaty prac komisyi hr. Pahlena i zdecyduje, co z projektów komisyi należy przyjąć, a co odrzucić. Po za tem komitet wypowie swoje zdanie o środkach projektowanych przez ministeryum spraw wewnętrznych przeciwko tym, którzy w kraju południowo-zachodnim zajmują się handlem nielegalnie, pod osłoną cudzego nazwiska. Punktem wyjścia dla prac komitetu będzie memoryał b. generał-gubernatora kijowskiego Drentelna, stwierdzający, że żydzi w kraju południowo-zachodnim praktykują tego rodzaju handel spirytualiami na szeroką skalę; środki proponowane w tym względzie mają być zatwierdzone przed wprowadzeniem nowej ustawy dla handlu spirytualiami“.

Jakkolwiek projekt rozszerzenia na żydów w Królestwie Polskiem prawa z roku 1882, zabraniającego im mieszkać po za obrębem miast, nie otrzymał dotąd sankcyi prawodawczej, żydzi tutejsi poczytują go za rzecz nieodwołalnie już zdecydowaną. Mniemanie to tłomaczy po części wzmożenie się od kilku miesięcy ruchu emigracyjnego wśród ludności żydowskiej.

Agramer Ztg potwierdza wiadomość o utopieniu się generała Bardowskiego wraz z oficerami podczas wielkich manewrów rosyjskich.

Z Konstantynopola.

Ks. Leuchtenberski odjechał już z Konstantynopola. Czy tam przygotował sobie grunt dla dalszych układów o tron bułgarski, to wielce wątpliwa, bo rząd turecki z niewątpliwą pewnością nie zechce rozpoczynać teraz jakichś eksperymentów, skoro dotychczasowy stosunek z Bułgaryą nie sprawia mu kłopotu. Za kilkanaście dni znowu carewicz ma przybyć z wizytą do sułtana, równocześnie ma przybyć także ks. Czarnogórski. Że przyjęcie carewicza odbędzie się z przepychem olśniewającym i rozrzutnością, to nie ulega wątpliwości, ale czy wpłynie w czemkolwiek na zmianę polityki tureckiej, to wielce wątpliwem. Wizyta carewicza u sułtana może wzmocnić powagę rządu jego wobec niezadowolonych i niespokojnych żywiołów, które podmawiane oddawna przez agentów rosyjskich przywykły w carze widzieć swego opiekuna i zbawcę, bo łatwo przypuszczać, że skoro carewicz odwiedza sułtana, rząd rosyjski nie myśli — przynajmniej na razie — o popieraniu jakichś buntów przeciw rządowi sułtańskiemu. Atoli takie przypuszczenie byłoby mylnem, bo rząd rosyjski nie wyprze się swoich dążności do władania nad wschodem.

Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły z Armenii do Londynu, zapowiadają nawet, że w Azyi Małej zanosi się na wielką burzę, a może na wojnę między Turcyą a Rosyą. W wiadomościach tych jest bez wątpienia wiele przesady, a mimo to zapisać je nie zawadzi. Wedle nich Rosya gromadzi coraz więcej wojska nad granicą. Słychać, że skoncentrowała już około 70.000. A ponieważ uzasadnioną jest obawa bliskiej wojny, przeto Kurdowie spieszą się gorliwie z przygotowaniem obrony. Ta gorliwość objawia się w tem dotkliwszem krzywdzeniu chrześciańskich Ormian i Europejczyków, którzy z obawy rzezi chronią się na terytoryum rosyjskie.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z d. 2 października*).

Przewodniczył wice-prezydent p. Friedlein. Na wstępie poświęcił przewodniczący słowa pamięci zmarłemu w Krakowie ś. p. Maksymilianowi Machalskiemu, który jako członek Rady miejskiej, zasiadający w niej od początku przez kilka z rzędu kadencyj, w trudnych podówczas chwilach, trafnemi wnioskami i fachową swoją wiedzą dopomógł do powzięcia niejednej ważnej uchwały. Słów przewodniczącego wysłuchali pp radcy stojąc. Następnie sekretarz prezydyum odczytał znane czytelnikom naszym odręczne pismo cesarza, wystosowane do prezydenta ministrów, w którem monarcha wyraża podziękowanie za uczucia wierności i przywiązania do tronu i dynastyi, okazane z powodu zaślubin arcyksiężniczki Maryi Waleryi.

Delegat namiestnictwa w Krakowie pisemnie zawiadamia, iż w dniu 4 b. m. jako w rocznicę urodzin cesarza, w katedrze na Wawelu o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo. Radca p. Emanuel Mirtenbaum zażądał urlopu do końca grudnia b. r., który Rada uchwaliła. Pomocnicy straży pożarnej wnieśli podanie o uwolnienie od pracy w niedzielę oraz o podwyższenie wynagrodzenia. Podanie odesłano do sekcyi gospodarczej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. dr. Weigel przypomina, iż Rada zgodziła się już dawniej, aby zwłoki osób zmarłych nagle lub nieznanych z nazwiska składane były w domu przedpogrzebowym, należącym do szpitala św. Łazarza tylko do końca b. r. Ponieważ ostateczny termin się zbliża a w zimie własnej grabarni budować niepodobna, mowca prosi prezydenta, aby rzecz polecił zbadać i zarządzić co należy.

Jako sprawę naglącą w imieniu sekcyi szkolnej r. m. Chyliński wnosi: Rada miejska zaprasza do grona profesorów na kursach nauki dopełniającej przy szkole wydziałowej żeńskiej tych samych nauczycieli, którzy w ubiegłym roku wykładali mianowicie: pp. dr. Zatheya, Zaleskiego, Erarda Ciechomskiego, dr Lewickiego, dr. Augusta Sokołowskiego, dr. Czernego, ks. Pawlickiego, Benedyktowicza i dyr. Gettlicha. Profesorów tych przedstawia Rada miejska a zatwierdza Rada szkolna. Wynagrodzenie za wykłady pozostaje bez zmiany i wynosi 3 złr. za godzinę. Wniosek Rada uchwaliła.

Z porządku dziennego r. m. dr. Zoll w imieniu sekcyi szkolnej motywuje i przedkłada wniosek następujący: „Na reskrypt Rady szkolnej krajowej w sprawie kwestyonowanego gminie prawa prezenty nauczycieli szkół ludowych, oraz przedłożenia stosownej deklaracyi, Rada miasta zatwierdza uchwałę sekcyi IV z dnia 7 sierpnia b. r., którą w myśl ustawy z dnia 1 stycznia 1889 L. 16. Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych, postanowiono odpowiedzieć Radzie szkolnej krajowej, iż nie można wprowadzać żadnych zmian w wykonywanem dotąd przez gminę prawie prezenty, a tem mniej kwestyonować jej to prawo.“

R. m. dr. Propper oświadcza, iż nie może się zgodzić z motywami wyrażonemi przez referenta co do wniosku, znajduje bowiem, iż prawo nadawania prezenty na posady nauczycieli bezwarunkowo przysługuje gminie na podstawie pokrywania kosztów utrzymania 14 szkół ludowych w mieście. Mowca wnosi, aby w uzupełnieniu przesłanej Radzie szkolnej relacyi, zażądano przyznania tego prawa wyłącznie na tej podstawie.

W dyskusyi nad tą sprawą zabierają głos r. m. dr. Kasparek, ponownie dr. Propper i referent, poczem Rada wniosek uchwala według brzmienia sekcyi.

Imieniem komisyi archiwalnej r. m. dr. Rosenblatt wnosi.

1) Przyjmuje się do wiadomości pismo sądu krajowego, wyższego, zawiadamiające o reskrypcie ministerstwa sprawiedliwości, który donosi o najwyższem postanowieniu z dnia 19 lipca 1890 r., zezwalającem na wydanie gminie miasta Krakowa złożonych w urzędzie hipotecznym sądu krajowego w Krakowie starych ksiąg radzieckich i ławniczych i przyjmuje się do wiadomości pismo sądu krajowego wyznaczające termin odbioru tych ksiąg na dzień 22 października b. r. o godzinie 10 przed południem. 2) Upoważnia się do odbioru ksiąg radcę m. dra Kasparka i archiwaryusza dr. Krzyżanowskiego. 3) Gmina miasta Krakowa zobowiązuje się: 1) mieć staranie o bezpieczne przechowanie tych ksiąg i umożebniać naukowe z nich korzystanie, 2) dozwalać każdemu przeglądu i brania odpisów, a sądowi krajowemu nawet poza archiwum miejskiem, 3) udzielać sądowi krajowemu i expozyturze prokuratoryi skarbowej w Krakowie na żądanie bezpłatnych odpisów tych ksiąg. 4) Do podpisania pełnomocnictwa i rewersu w myśl ustępu 3 upoważnia się prezydenta miasta i radców m. Chylińskiego i dra Rosenblatta. 5) Na koszta połączone z odebraniem i tymczasowem urządzeniem archiwum, mianowicie na opróżnienie ubikacyi, sprawienie fachów, drzwi żelaznych i 4 okiennic, drabinek i na przeniesienie ksiąg wyznacza się kredyt dodatkowy w wysokości 250 złr. Wnioski bez dyskusyi uchwalono.

W imieniu komisyi przemysłowej radca magistratu p. Szymkiewicz wnosi:

Rada miasta uchwali: 1) Począwszy od 1 lipca 1890 roku, podwyższa się funkcyonaryuszom Muzeum techniczno-przemysłowego ich dotychczasowe roczne wynagrodzenie, a mianowicie: a) kustoszowi Janowi Wdowiszewskiemu z kwoty 800 złr., do kwoty 1200 złr., b) asystentowi Bolesławowi Dłuskiemu z kwoty 400 złr., do kwoty 600 złr. 2) W tym celu wyznacza się kredyt dodatkowy w kwocie 300 złr.

Tenże referent przedkładał jeszcze wniosek w sprawie zawarcia umowy z kierownikiem i jego zastępcą w Bazarze wyrobów krajowych, utrzymywanym przez gminę, wskutek przemówień wszakże dra Rosenblata, dra Pieniążka, r. m. Gwiazdomorskiego, sprawę odesłano do sekcyi prawniczej.

W imieniu sekcyi IV naczelnik wydziału p. Umiński wnosi: Zarządzenie wice prezydenta p. Friedleina względem dostarczenia potrzebnej, a kosztorysem objętej ilości sprzętów szkolnych do nowo otworzonej szkoły XV posp. miejskiej przy ulicy Miodowej Rada miasta przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości i zezwala, aby koszta tych sprzętów w kwocie 660 złr. 10 ct. pokryte były.

Tenże referent przedkłada wniosek następujący: Do nowo wybudowanej XV szkoły pospolitej miejskiej przy ulicy Miodowej utworzyć posadę tercyana z roczną płacą 200 złr. Na pokrycie wydatku do końca b. r. w kwocie 66 złr. 66 ct. udziela się dodatkowy kredyt. Oba wnioski uchwalono.

Imieniem sekcyi V radca magistratu p. Turnau przedkłada wniosek następujący: 1) Na pokrycie niedoboru brata Alberta trzeciego zakonu św. Franciszka z udzielonej posługi i żywienia ubogich w ogrzewalni męskiej na Kaźmierzu w roku 1889 przyznaje Rada miasta wyjątkowo dodatkowy kredyt w wysokości 383 złr. 2) Począwszy od 1 stycznia 1890 roku, roczna subwencya dla brata Alberta na urządzenie i prowadzenie ogrzewalni męskiej wynosić ma rocznie 1.000 złr. 3) Odpowiedzieć w końcu bratu Albertowi, że Rada miasta żadnego deficytu lub długów wynikających z administracyi ogrzewalni męskiej płacić nie będzie.

Referent nadmienia, iż według sprawdzonych już cyfr ogrzewalnia urządzona przez brata Alberta oddała miastu niepospolite usługi. Dość powiedzieć, iż liczba procesów w tej warstwie ludzi, którzy z ogrzewalni korzystali, według cyfr urzędowych zmniejszyła się w ciągu roku o 880, mniej kar za włóczęgostwo było 669, wreszcie za pijaństwo ukarano mniej 332 osób. Jest to ogrzewalnia tylko dla mężczyzn, a byłoby pożądanem urządzenie podobnej i dla kobiet.

W dyskusyi nad tym wnioskiem liczni pp. radcy zabierają głos. Przeciw stylizacyi wniosku przemawia r. m. Muczkowski. Z ogólnemi uwagami występują pp. dr. Kohn, dr. Paszkowski Franciszek, Mendelsburg, dr. Propper, dr. Pieniążek.

Dr. Jordan wymownie dowodzi potrzeby urządzenia ogrzewalni również i dla kobiet i stawia wniosek, aby Rada na ten cel dała mieszkanie w naturze, oraz 1400 złr. rocznie do dyspozycyi brata Alberta, który obejmie administracyę. Nagłość sprawy uzasadnia mowca tem, iż już w listopadzie ogrzewalnia może być niezbędną. Przeciw wnioskowi, a za odesłaniem sprawy do sekcyi dobroczynnej, przemawia dr. Kohn i r. m. Gwiazdomorski. Popierają wniosek dr. Jordana pp. dr. Stanisław Paszkowski i dr. Domański. W głosowaniu uchwaliła Rada wniosek sekcyi w brzmieniu stylistycznie zmienionem, oraz wniosek dr. Jordana co do urządzenia ogrzewalni dla kobiet.

R. m. Muczkowski interpeluje prezydyum z powodu iż od 4 tygodni komisya dla sprawdzenia wyborów do Rady miejskiej nie zakończyła swoich czynności. Wiceprezydent Friedlein jako przewodniczący tej komisyi odpowiada, iż tylko weryfikacya wyborów drugiego koła drugiego oddziału dotąd nie została ukończoną, lecz w przyszłym tygodniu rezultat przedłożony zostanie Radzie. Po tej odpowiedzi zamknął przewodniczący posiedzenie.

Kronika.

Kraków, 3 października.

Wezwanie. Magistrat wzywa wszystkich żołnierzy, niepozostających w czynnej służbie wojskowej, ażeby się dla załatwienia przepisanej ustawą wojskową kontroli, mającej na celu sprawdzenie ich teraźniejszego pobytu i pouczenie ich o obowiązkach służby wojskowej, w następujących terminach i miejscu poniżej oznaczonem, przed komisyą kontrolującą stawili, a mianowicie:

I. Wszyscy jednoroczni ochotnicy, urlopnicy, rezerwiści tak 13, jako też i obcych pułków piechoty, artyleryi, trenu, kawaleryi i inżynieryi, rezerwiści zapasowi, w następującym porządku alfabetycznym ich nazwisk: Dnia 18 b. m. od litery A do D, dnia 19 od litery E do H, dnia 20 od litery J do L, dnia 21 od litery M do O, dnia 22 od litery P do S, dnia 23 od litery T do Z włącznie, o godzinie 9 rano w dziedzińcu koszar na Wawelu. W dniu 19 b. m., t. j. w niedzielę, mają się zgłosić wyżej wymienieni wyjątkowo dopiero o godzinie 10 rano.

II. Żołnierze obrony krajowej, niepozostający w czynnej służbie, mają się zgłosić wszyscy dnia 13, 14, 15, 16 i 17 b. m. w koszarach obrony krajowej przy ulicy Karmelickiej, l. 49, o godz. 7 rano.

Dodatkowa kontrola dla żołnierzy, wymienionych w ustępie I, odbędzie się w poniedziałek dnia 10 listopada b. r. w c. k. okręgowej komendzie uzupełniającej L. 13 przy ulicy Podzamcze l. 10, o godz. 10 rano, a dla żołnierzy obrony krajowej w dniu 20 listopada b. r. w koszarach obrony krajowej przy ulicy Karmelickiej l. 49 o godz. 7 rano.

Państwowa szkoła przemysłowa w Krakowie. Wpisy na naukę wieczorną i niedzielną dla rękodzielników i przemysłowców odbywać się będą w dniach 5, 6 i 7 października, t. j. w niedzielę od godziny 10 do 12 w południe, w poniedziałek i wtorek zaś od 7 do 9 wieczorem. Nauka odbywać się będzie w dwóch oddzielnych kursach, a mianowicie: Kurs pierwszy: rysunek geometryczny w 2 godz. tygodniowo; rysunek wolnoręczny w 3 godz. tygodniowo; stylistyka przemysłowa w 2 godz. tygodniowo; rachunki przemysłowe w 2 godz. tygodniowo. Kurs drugi: stylistyka przemysłowa 1 godz. tygodniowo; rachunek i buchalterya przemysłowa 3 godz. tygodniowo. Nadto rysunek zawodowy dla rozmaitych gałęzi przemysłowych [illegible] pada się na dwa działy zawodowe, a mianowicie: 1. Dział przemysłów budowlanych i dekoracyjnych, t. j. dla cieśli, stolarzy, murarzy, kamieniarzy, kaflarzy, tokarzy, malarzy pokojowych i dekoracyjnych itd. 2. Dział przemysłów metalowych, t. j. dla ślusarzy, kowali, mechaników, blacharzy, zegarmistrzów, złotników, bronzowników itd. Każdy z tych działów odbywa naukę rysunku zawodowego w 4 godzinach tygodniowo i zostaje pod kierownictwem osobnego zawodowego profesora.

Wymienione dotąd przedmioty są obowiązkowe dla terminatorów, czeladnicy wstąpić mogą według woli na kurs I-szy lub II-gi, stosownie do swojego przygotowania.

Oprócz tego uczyć się jeszcze będzie języka niemieckiego w 2 godzinach tygodniowo i modelowania również 2 godziny tygodniowo, jako przedmiotów nieobowiązkowych.

Nauka, zupełnie bezpłatna, rozpocznie się w środę d. 8 b. m. o godz. 7 wieczorem.

Kurs nauki rysunków. Na odbyć się mający w tutejszej państwowej szkole po raz trzeci kurs 5-miesięczny dla wykształcenia nauczycieli rysunku w uzupełniających szkołach przemysłowych przeznaczono tego roku 10 kandydatów, z których jeden umarł. Uczęszczać będą następujący panowie: Dobromilski z Czortkowa, Klusik z Obertyna, Nowotarski z Żywca, Pochmarski z Mrzygłodu, Polakiewicz z Łaz, Resiuła z Gorlic, Stańkowski z Dziurowa, Turski z Mikuliniec, Głuszkiewicz ze Stecowa.

Kurs ten trwać ma do 1 marca 1891 i odbywać się będzie na podstawie zatwierdzonego przez ministerstwo planu naukowego. Dzieli on się na dwie części; w pierwszej w 10 tygodniach odbywać się będzie nauka rysunku ogólnego, (metodyka rysunkowa, rys. geom. i nauka rzutów, dyrektor Rotter w 15 godz. tyg., dalej rysunek wolnoręczny, nauczyciel Talowski w 15 godz. tyg); w drugiej również w 10 tygodniach nauka rysunku zawodowego (prof. Odrzywolski naukę o formach architekt. 9 godzin tygodniowo, prof. Stadtmüller rysunek przemysłów metalowych 9 godzin tyg., nauczyciel Talowski rysunek przem. budowlanych 12 godzin tyg.).

Dyrektorem policyi w Krakowie, według wiadomości dzienników lwowskich, mianowany został dr. Zenon Korotkiewicz, radca policyi. Urzędowa *Wiener Ztg.* ani *Gazeta Lwowska* wiadomości tej nie potwierdzają.

Magistrat zatwierdził plany na budowę domu dwupiętrowego w ulicy Nad Rudawą p. Janowi Mikule.

Oświetlenie gazowe coraz bardziej rozszerza się w mieście naszem. Z dniem 1 bm. zajaśniało już światło gazowe w 20 ulicach, a pozostaje jeszcze 27 pomniejszych ulic, które do lipca 1891 również gazem oświetlone zostaną, tak iż w całem mieście oświetlenie naftowe ustanie. Ogółem już dziś pali się w Krakowie gaz w 100 latarniach [illegible] we Lwowie. Tak samo i liczba prywatnych konsumentów gazu w Krakowie jest znacznie wyższa od konsumentów we Lwowie.

Most zwierzyniecki konstrukcyi żelaznej spoczywać będzie na 4 wielkich kamiennych filarach z ciosu, z których każdy kosztować będzie około 60 [illegible] złr. Most ten prawdopodobnie w tym roku oddany zostanie do użytku publicznego.

Z dworca kolei. Księżna Madrytu z córką, donną Elwirą, dzisiaj rano przejechała przez Kraków ze Lwowa do Wiednia. Poseł hr. Stanisław Badeni wczoraj wieczorem przejechał ze Lwowa do Wiednia.

Z cmentarza krakowskiego donoszą nam: U nagrobka „poległych za ojczyznę w 1863“ zrzucono od jakiegoś czasu kamień. Czy o naprawę nikt się nie postara?

Kwatera I na cmentarzu krakowskim zostanie w roku przyszłym przekopaną dla pomieszczenia zwłok w grobach niestałych. Na kwaterze tej znajduje się 77 grobów z pomnikami, które usunięte zostaną.

(*mt.*) **Z teatru.** Wczoraj debiutowała na scenie naszej panna Stefania Kopystyńska w małej rólce Julki w farsie Fredry (syna) „Oj młody, młody!“. Debiutantka należy do bardzo jeszcze początkujących adeptek Melpomeny, posiada jednak pewne warunki, co pozwalają jej wróżyć, że przy sumiennej pracy i umiejętnem kierownictwie mogłaby się stać użyteczną na scenie. Postać jej jest ujmująca, piękny zaś owal twarzy i duże rozumne oczy posiadają w sobie wiele wyrazu i korzystnie się przedstawiają przy świetle kinkietów. Głos szczery i dźwięczny, ale jeszcze nie wyrobiony, dykcya zaś, o ile z tej małej rólki sądzić można, wydała nam się wcale nie złą. Całość kreacyi pozbawioną była czasami pierwiastku prostoty i naturalnej a nie wymuszonej swobody, kilka kwestyj jednak oddanych zupełnie poprawnie świadczą, iż p. Kopystyńska mogłaby się z czasem wyrobić do wydziału ról naiwno-lirycznych.

Samobójstwo. We Lwowie odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu w parku Kilińskiego komisarz tamtejszego magistratu Aleksander Wysoczański, liczący 34 lat. Przyczyną była nieuleczalna choroba.

Zmarli. Paulina z Tolkmitów Janowska, żona architekty, znana z podniosłego umysłu i uczuć patryotycznych, zmarła we Lwowie w 58 roku życia.

Zwidzanie kopalń w Wieliczce. Zarząd salinarny w Wieliczce urządza na pamiątkę pobytu w kopalni cesarza Franciszka Józefa I dnia 12 bm. po południu zwidzenie sławnych w całym świecie kopalń wielickich przy rzęsistem oświetleniu. Biletów wstępu nabyć można w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, oraz na miejscu przy kasie. Cena biletu dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 11 min. 15 przed południem, a z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 min. 50 wieczorem.

Z nad Wisłoka. (Koresp. *N. Reformy*). Między mieszkańcami miasta Łańcuta panuje ubóstwo do tego stopnia, iż wiele rodzin nie jest w stanie posyłać swą dziatwę do szkół, li dla braku odzienia. Ludzie dobrej woli widząc, iż usiłowania niektórych zacnych osób nie są w stanie zaradzić złemu, zawiązali w roku 1885 groszowe towarzystwo przyjaciół dzieci, którego celem jest zaopatrywanie biednej dziatwy szkolnej w odzież i przybory szkolne, jak również i w razie nagłej potrzeby i w środki pożywienia. Towarzystwo to, liczące obecnie 78 członków, stoi pod protektoratem Elżbiety z ks. Radziwiłłów hr. Potockiej.

Gdy roczne wkładki członków tego Towarzystwa wynoszą niespełna 200 złr., przeto każdoczesny wydział, chcąc celowi swemu odpowiadać i wszystką [illegible]twę ubogą w odzienie zaopatrywać, zmuszony urządzać koncerty i inne zabawy na dochód [Tow]arzystwa.

W roku ubiegłym dochody Towarzystwa doszły poważnej sumy 655 złr. 6 ct., a po potrąceniu pozostałości kasowej z roku poprzedniego w kwocie 225 złr. 30 ct. wynosiły rzeczywiście kwotę 429 złr. 76 ct. Przypisać to należy temu, iż wydział urządził w ciągu roku dwa koncerty muzyki wojskowej, z tych jeden pod protektoratem hrabiny Potockiej. Obydwa koncerty dzięki hojności i poparciu protektorki Towarzystwa przyniosły czystego dochodu 215 złr. 94 ct. Świadczy to również o wysokiem poczuciu wypełniania obowiązków obywatelskich u naszej inteligencyi miejscowej, która na każdym kroku Towarzystwo to gorąco popiera — kiedy w przeciwieństwie do tego mieszczaństwo nasze mimo szlachetnych i wzniosłych celów tego Towarzystwa całkiem apatycznie się wobec niego zachowuje. Dość powiedzieć, że w licznem gronie członków ledwie trzech mieszczan znaleźliśmy.

Mamy jednakowoż nadzieję, iż miejscowe nasze duchowieństwo, które Towarzystwem się interesuje i czego na ostatniem walnem zgromadzeniu mieliśmy najlepszy dowód, całym swoim wpływem je popiera, zechce i potrafi wyrobić i u naszego mieszczaństwa zainteresowanie się Towarzystwem.

Ile przy dobrych chęciach da się zespolonemi siłami zrobić, dowodzi właśnie Towarzystwo, które rozpoczynając przed pięciu laty swą działalność z niczem, potrafiło w ciągu tego czasu zebrać sumę 2081 złr. 97 ct., z czego sprawiono 571 sztuk ubrań za 1518 złr. 55 ct., prócz tego wydało na książki i przybory szkolne dla biednej dziatwy 77 złr. 37 ct., oraz rozdało żywności dla niezamożnych rodzin, posyłających dzieci do szkoły, za 62 złr. 28 ct. i jeszcze z początkiem szóstego roku swej działalności dysponuje pozostałością kasową w kwocie 423 złr. 77 ct.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu członków, odbytem w dniu 25 września br., wybrano cały dawny wydział prawie jednogłośnie na rok następny. Jest to najlepszy dowód uznania, jakiego między członkami Towarzystwa za swą gorliwą pracę dla dobra ogółu doznaje.

Alfons Karr. W Paryżu zmarł słynny powieściopisarz francuski, Jan Chrzciciel Alfons Karr, urodzony 24 listopada 1808 r. w Paryżu. Ukończywszy kolegium Bourbonów, wcześnie rozpoczął literacką działalność, która ozdobiła go wkrotce rzadką popularnością i sławą. Zaczął od współpracownictwa w dawnym *Figarze*. Pierwszy większy romans Karra „*Sous les tilleuls*“ pojawił się w r. 1832, łącząc [illegible] uczucie z bystrym dowcipem, wytworność [illegible] z malowniczością opowiadania. W r. 1839 objął naczelną redakcyę *Figara*, a równocześnie [illegible] sił utworami swego iskrzącego humoru cały poczet [illegible] dzienników paryskich. W tymże samym roku [illegible] sławne pismo satyryczne *Les Guêpes*. Od r. [illegible]55 Alfons Karr zamieszkał stale w Nizzy. Utworów jego pióra jest bardzo znaczna liczba. Do ostatni[illegible] chwili część literacka dzisiejszego *Figara* zasilał[illegible] była fragmentami rozchwytywanego niegdyś Przez [illegible] pisarza, dziś już rozłączonego duchem [illegible] epoką, ale zawsze zajmującego.

Mian[illegible]. Minister sprawiedliwości zamianował Prowizorycznie ustanowionego grecko-oryentalnego kapelana w zakładzie karnym w Stanisławowie Teofila Dracińskiego, rzeczywistym kapelanem tegoż zakładu.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego Sozanta Chodorowskiego w Jaśniszczach, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Reniowie; tymczasowego nauczyciela Jana Fałowicza w Tarnowicy Leśnej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kamiennie; tymczasowego nauczyciela Wincentego Bereźnickiego w Broszniowie, stałym naucz. szkoły etatowej w Spasie; tymczasową nauczycielkę młodszą Ma[illegible] Dydyńską w Brodach, stałą nauczycielką młodszą [illegible]klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Brodach; tymczasową nauczycielkę Emilię Lorchównę w Czerniey, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Hołoskowicach; tymczasową n[illegible], stałą nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Buczaczu; tymczasowego nauczyciela młodszego Karola Rokickiego w Pasiecznej, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Pasiecznej; tymczasowego nauczyciela Grzegorza Metelskiego w Palikrowach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Czerni[illegible], tymczasową nauczycielkę młodszą Weronikę Janicką [illegible] Buczaczu, stałą nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Buczaczu; tymczasową nauczycielkę [illegible] ły etatowej w [illegible].

Zatwierdzenie wyborów. Cesarz zatwierdził wybory: Franciszka Wolfartha właściciela dóbr Kurzany, na prezesa, zaś Franciszka Wolskiego, notaryusza w Brze[illegible] prezesa, zaś Józefa Jordana właściciela dóbr w Olszanicy, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Lisku; Adama Jędrzejowicza właściciela dóbr w Staremmieście, [illegible] prezesa, zaś Jana Pogonowskiego notaryusza i burmistrza [illegible] Rzeszowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Rzeszowie, Feliksa hr. Koziebrodzkiego na prezesa, zaś Jana Moronga rz. kat. proboszcza w Skałacie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Skałacie.

W policyi złożono książkę służbową na imię Doroty Czyruek z Jasnej Podłopni, w powiecie limanowskim, znalezioną w zeszły wtorek popołudniu na placu Szczepańskim.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 4 października: Po raz pierwszy „Klub kawalerów“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę 5 października: Po raz drugi „Klub kawalerów“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We wtorek 7 października: Po raz trzeci „Klub kawalerów“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek 9 października: Po raz czwarty „Klub kawalerów“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 11 października: Po raz pierwszy „Śluby cywilne“, komedya w 4 aktach z duńskiego [illegible]. Böerella.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

(*mł.*) **Aleksander Czołowski**: „Z przeszłości Jezupola i okolicy“. Lwów, 1890.

Do poznania istotnego dziejów przeszłości konieczną jest niewątpliwie praca zbiorowa, żmudna i su[illegible] nieraz — to też historyografia dzisiejsza zajęła się przedewszystkiem źródłowem obrabianiem kwestyj specyalnych, by w ten sposób drogą powolnej ale sumiennej pracy budować wielki gmach dziejowy, oparty na szczegółowem poznaniu różnych epok i zakątków z dawnej rzeczypospolitej naszej. Prace dzisiejsze stanowić będą kiedyś fundament, na którym się zbuduje w jeden całokształt ujęty [illegible]dłowo opracowany zarys dziejów naszych.

Szczególną zasługę w tym kierunku będzie miała t. zw. szkoła prof. Liskego we Lwowie, której uczniowie wzbogacają literaturę naszą rokrocznie całym szeregiem monografii i innych prac specyalnych z dziedziny historyi polskiej. Mało który z profesorów może się też poszczycić takim szeregiem dzielnych pracowników, jak wspomniany powyżej profesor lwowski.

Mamy właśnie pod ręką rozprawę jednego z jego uczniów, p. Czołowskiego, p. t. „Z przeszłości Jezupola“.

Autor zamierzył skreślić w niej kilka rysów z przeszłości tego miasteczka, dziś stacyi kolei czerniowieckiej, i z życia jego dziedziców, o ile mu na to pozwoliły źródła dostępne.

Historya nie przekazała nam początku tej osady; kto ją założył i kiedy — nie mamy na to odpowiedzi, tyle tylko jest wiadomem, że już w pierwszej połowie XV w. wychyla się z pomroki dziejowej pod nazwiskiem (prawdopodobnie pogańskiego pochodzenia) Czesybiesy, które dopiero około r. 1597 zamienionem zostało na Jezupol t. j. gród Jezusa. Losy tej siedziby Buczackich, Kamienieckich i Potockich, a obecnie Dzieduszyckich, różne były. Dziś wszystko się zmieniło i tylko, jak mówi p. Czołowski, „ślady tos i wałów, rozsiane na polach mogiły, lub opowieść wieśniaka, przypominają, że kiedyś tu się inaczej działo“.

Monografia niniejsza podaje szczegółowo różne koleje Jezupola i odznacza się licznem nagromadzeniem szczegółów, obok umiejętnego ugrupowania tychże, skutkiem czego rzecz cała jest zajmującą i przejrzystą.

Wartość historyczna tej pracy jest wcale wielka, monografie bowiem podobne zapoznają nas najlepiej z życiem społecznem przeszłości i pozwalają nam studyować je z możliwą ścisłością w danym obrębie, z czego znów łatwo wyprowadzać wnioski ogólniejszej natury. Mamy też już kilka podobnych monografij, a w ostatnich czasach obdarzyli nas podobnemi pracami dr. Prochaska o Brzozowie i o Jaśliskach, dr. Papée zaś o Skolem.

Źródła, odnoszące się do dziejów poszczególnych miejscowości w kraju naszym, są często już bardzo zniszczone i w nie najlepszym stanie utrzymywane, tem większa więc zasługa tych, co umieją z nich skorzystać przed zupełnem ich zatraceniem.

Dział ekonomiczny.

Nowy zakład fabryczny. We wsi Płaza pod Chrzanowem majętności adw. dr. Retingera odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie i poświęcenie wielkiego wapiennika, zbudowanego w roku bieżącym przez spółkę, złożoną z pp. Gustawa Barucha zna[illegible] przemysłowca i adw. dra Józefa Retingera. Akt poświęcenia, którego dopełnił proboszcz z Chrzanowa ks. Bryjański, odbył się o godzinie 12 w południe wobec licznego grona przedstawicieli władz, inżynierów zaproszonych gości, oraz całego personalu fabrycznego złożonego wyłącznie z ludności włościańskiej wsi okolicznych, których następnie właściciel podejmował u siebie gościnnie. Nowy zakład fabryczny rozciąga się na polance, zwanej „Rozkochówek“ oddalonej o 2 kilometry od stacyi kolejowej w Chrzanowie i zdaniem techników należy do największych tego rodzaju zakładów w kraju naszym. Kompleks gruntów, na których rozmieszczone są budynki fabryczne, obejmuje przeszło 5 morgów i w przyszłości pomieścić będzie mógł obok obecnie zbudowanego 3 jeszcze wielkie piece. Góra wapienna, dostarczająca fabryce surowego materyału, znajduje się w odległości 250 metrów od pieca, a jakość kamienia wapiennego z tej skały należy do najwydatniejszych, zawiera bowiem wedle orzeczenia prof. dra Olszewskiego, kamień muszlowy (*Muschelkalk*) o 99¼ % wapna, tj. najwyższym znanym dotychczas technice procencie wydatności. Piec wapienny w Płazie, zbudowany wedle systemu pierścieniowego, zapewniającego największą oszczędność w paliwie, przedstawia się w kolosalnych rozmiarach, obejmuje bowiem wraz z okapem dachu 1230 metrów [] przestrzeni [illegible]dowanej, a wnętrze pieca o 16 komorach mieści materyału surowego tj. kamienia wapiennego 700 metrów kubicznych. Do odprowadzania dymu z [illegible]nałów zbudowano olbrzymi komin wysokości 35 [illegible] dominujący daleko ponad okolicą. Oprócz samego pieca obejmuje nowy zakład fabryczny cały kompleks zabudowań, przeznaczonych na mieszkania dla zarządu fabryki i personalu, oraz składy i magazyny. Budowa tychże zakładów, jak niemniej i samego pieca dokonaną została z wielką znajomością rzeczy pod technicznym kierunkiem znanego zaszczytnie tutejszego budowniczego p. Boznańskiego. Wydatność pieca wapiennego w Płazie obliczoną jest na 1200 wagonów rocznie, która w razie potrzeby jeszcze znacznie zwiększoną być może. Wapno z fabryki w Płazie, obok przeznaczenia budowlanego, dostarczone będzie także do fabryk cukru i sody, jak niemniej do uprawy gruntu, gdyż posiada do tego wszystkie warunki.

Dla ludności powiatu chrzanowskiego, a w szczególności wsi okolicznych, fabryka w Płazie staje się bardzo ważnem źródłem zarobku. W tej chwili zatrudnionych tamże jest przeszło 60 robotników, a i to nadmienić wypada, że całej budowli zakładu dokonano siłami miejscowemi z materyału miejscowego. — Nowemu zakładowi, który prowadzony przez biegłego w swym fachu przemysłowca p. Barucha, ubogiej ludności dostarcza zarobku, a przemysłowi krajowemu nową otwiera drogę — szczerze najpomyślniejszego rozwoju życzyć należy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 3 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743 7 mm	747.2 mm	747.7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8·4	+7·4	+10°,3
[illegible]	W 4	W 4	WNW 4
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stan nieba [illegible] pog., 10 zup. pochm.	[illegible]	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 3 października. Do sejmu Niższej Austryi wybrano z kuryi miast 19 liberałów, 8 członków chrześciańsko-socyalnych (*christlichsoziale*) i 2 narodowo-niemieckich. W trzecim okręgu wiedeńskim pomiędzy kandydatem liberalnym a chrześciańsko-socyalnym odbędzie się wybór ściślejszy.

Liberalni stracili 3 mandaty na korzyść chrześciańsko-socyalnych, demokraci stracili 2 mandaty także na korzyść chrześcijańsko-socyalnych.

Miasto Wiedeń wybrało 6 postawionych kandydatów liberalnych. Przedmieścia Wahring, Sechshaus głosowały w duchu antisemickim, tak samo Waidhofen.

Ogółem wybrano 23 posłów liberalnych, 8 chrześcijańsko-socyalnych i 2 narodowo-niemieckich, 2 wybór ściślejszy.

Wiedeń, 3 października. Wczorajsze wybory tu[illegible]jsze odbyły się prawie bez zajść.

Wiedeń, 3 października. Niemiecki ambasador Reuss wystosował do burmistrza Prixa pismo, w którem wyraża w imieniu cesarza niemieckiego, jak wielką radość sprawiło cesarzowi wspaniałe i serdeczne przyjęcie mieszkańców Wiednia. Dalej ambasador zawiadamia burmistrza, iż cesarz odznacza go orderem II klasy na znak swej radości i wdzięczności, a starszego radcę budownictwa Bergera orderem Czerwonego Orła III klasy za gustowne udekorowanie stolicy. W końcu donosi ambasador, że cesarz ofiarował 3000 marek dla ubogich w Wiedniu.

Mürzsteg, 3 października. Król saski, wielki książę Toskany i hrabia Meranu pojechali o godzinie 3 rano na łowy na Schwarzenbach. Cesarz austryacki i niemiecki udali się w ślad za nimi o 7½ rano.

Mürzsteg, 3 października. Wczoraj popołudniu nastąpiła nagła i stanowcza zmiana temperatury. Nagle zachmurzył się widnokręg i spadł deszcz przy zimnym wietrze północno-wschodnim. Termometr opadł nagle na 10 stopni ciepła. Schneealpe, gdzie się odbywa polowanie na kozice, pokryta gęstą mgłą.

Wyjazd cesarza Wilhelma z Mürzsteg przez Bruck i Leoben oznaczono na niedzielę w południe.

Szegedyn, 3 października. We wsi Kistelek wybuchł groźny pożar. Tutejsza straż pożarna pospieszyła na wezwanie z pomocą, której jednak nie mogła należycie rozwinąć, gdyż zerwał się straszliwy orkan i udaremnił pracę około ugaszenia pożaru. Prawdopodobnie cała wieś spłonie do szczętu. Telegramy prywatne donoszą, że już połowa zabudowań zgorzała.

Szegedyn, 3 października. Pomimo silnego wiatru pożar Kisteleku udało się zlokalizować. Zgorzało tylko 8 domów.

Berlin, 3 października. *Nordd. Allg. Ztg.* z wielkiem uznaniem i w gorących słowach odzywa się o wspaniałem przyjęciu cesarza niemieckiego w Wiedniu; mówi, że związek obu monarchów i obu państw z każdym dniem staje się ściślejszy, i to przymierze Niemiec z Austro-Węgrami w połączeniu z przyjaźnią i przymierzem Włoch ma być najlepszą w teraźniejszości rękojmią i radą dla uczestniczących w wiecu ludów, a na przyszłość budzi pełną nadziei ufność.

Berlin, 3 października. *Nordd. Allg. Ztg* donosi, że kanclerz niemiecki uda się wieczór w podróż do Friedrichshafen, aby się przedstawić królowi wirtemberskiemu i odwiedzić ministra Mittnachta. W powrocie złoży kanclerz wizytę wielkiemu księciu badeńskiemu. Księcia regenta bawarskiego odwiedzi kanclerz dopiero po jego powrocie do Monachium.

Berlin, 3 października. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, iż może zapewnić, że ogłoszona przez Tatiszczewa rozmowa z niemieckim konsulem generalnym w Sofii Wangenheimem we wszystkich istotnych punktach jest czystą fantazyą. W końcu dodaje *Nordd. Allg. Ztg*, że insynuacya Tatiszczewa wynika ze stosunków osobistych i jest świadomem kłamstwem.

Helgoland, 3 października. Od nocy szaleje tu straszna burza, morze wzburzone. Statek duński „Neptunus“ rzucony został w sąsiedztwie Helgolandu na ławę piaszczystą. Załoga uratowana. Parowiec „Freia“ i parowiec pocztowy „Cuxhaven“ stoją w zatoce tutejszej na kotwicach.

Od przedwczoraj nie przybyła poczta zamiejscowa.

Jeszcze 150 gości bawi tutaj w kąpielach.

Berna, 3 października. Rada narodowa 97 głosami przeciw 35 udzieliła aprobaty i konstytucyjnego potwierdzenia środkom, zarządzonym przez rząd związkowy w kantonie tessyńskim, a zarazem upoważniła radę związkową do dalszych rozporządzeń, jakie uzna za stosowne w interesie przywrócenia konstytucyjnego porządku w wymienionym kantonie.

Paryż, 3 października. *Agencya Havasa* donosi, iż urzędownie stwierdzonem zostało, że w Aden (półwysep należący do Anglików na południowem wybrzeżu arabskiem) pokazała się cholera.

Lizbona, 3 października. Przybyła eskadra austro-węgierska.

Rzym, 3 października. *Capitan Fracassa* oświadcza, jak utrzymuje, na podstawie informacyj z dobrego źródła zaczerpniętych, że korespondent *Figara* miał istotnie rozmowę z Crispim wskutek rekomendacyj ze strony wspólnych przyjaciół; lecz Crispi zastrzegł sobie, że przebieg rozmowy nie będzie ogłoszony drukiem. Podane w *Figaro* oświadczenia Crispiego, dotyczące sytuacyi politycznej, są w istotnych punktach prawdziwe, lecz wcale nie nowe.

Rzym, 3 października. Umarł były minister Baccarini.

Belgrad, 3 października. W tutejszych kołach opozycyjnych rozpowszechnia się pogłoska, jak należy przypuszczać nieuzasadniona, o przesileniu ministeryalnem. Prawdopodobnie pogłoska ta powstała skutkiem rozporządzenia króla Milana o usunięciu Dokicza, dotychczasowego wychowawcy młodego króla Aleksandra. Postanowienie Milana wywołało wielkie oburzenie w kołach radykalnych i jak w kołach tych utrzymują, okoliczność ta da powód rządowi do energiczniejszego i bardziej stanowczego, niż dotąd, postępowania.

Belgrad, 3 października. Potwierdza ją tu fakt, że metropolita Michał chciał powitać króla po powrocie z Niszu, lecz nie został przyjęty w konaku.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 1 października 1890 roku.

	[illegible] złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	—
Zjednoczony dług w srebrze	88	45
Austryacka renta złota	106	45
5% austryacka renta (marcowa)	101	25
Akcye banku austro-węgierskiego	959	—
Akcye kredytowe	307	50
Londyn	112	35
Srebro	885	½
20-to frankówki za sztukę	—	—
Dukaty austryackie	5	34
Bankuoty banku niemiec. za 100 m.	55	07½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 3/10

(Bez [illegible] kupona.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	140 —	[illegible] —
Marki niemieckie za 100 [illegible]	54 75	55 50
20-to frankówka złota	8 80	8 95
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	[illegible]	[illegible]
[illegible] Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	[illegible]	104 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	[illegible] 50	99 50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 [illegible]	98 90
[illegible] „ „ „ „ II Em.	95 25	96 25
[illegible]	99 50	100 50
[illegible]	— —	— —
[illegible] Banku hip. z prem. 10%	107 —	108 —
[illegible] „ swr. za 40 lat	101 25	102 —
[illegible] Król. Pol. za rubli 100	92 50	93 50
[illegible] likwidac. „ 100	88 25	89 25

Lwów, dnia 1/10.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	296 50	299 [illegible]
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 25	101 95
[illegible] Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 80	99 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 30	101 —
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 80	100 50
[illegible] „ „ „ okr. 56 złr. 100	96 —	95 70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 50	104 20
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 65	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	[illegible]	99 20

Warszawa, dnia 2/10.

(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. [illegible] za rub.	[illegible]	94 85	— —
4% Listy likwidacyjne za rub.	[illegible]	88 75	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	[illegible]	99 45	— —
5% „ „ „ II Em.	[illegible]	[illegible]	— —
[illegible] „ „ „ III Em.	100	95 80	— —
[illegible] „ „ „ IV Em.	100	93 85	— —

Wiedeń, dnia 2/10

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta [illegible] papier.	[illegible]	[illegible]
5% „ „ srebrna	[illegible]	[illegible]
4% „ „ złota	[illegible]	[illegible]
5% „ „ papier. nowa	[illegible]	[illegible]
4% Losy z r. 1854 na 250 złr.	[illegible]	[illegible]
5% „ z r. 1860 na 500 złr.	[illegible]	[illegible]
[illegible] „ z r. 1860 na 100 złr.	[illegible]	[illegible]
„ z r. 1864 bez % całe	[illegible]	[illegible]
„ z r. 1864 bez % pół	[illegible]	[illegible]

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota	100 [illegible]	— —
5% Renta papierowa	[illegible]	[illegible]
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł.	[illegible]	110 50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł.	[illegible]	137 60
Pożyczka prem. węg. po 50 zł.	[illegible]	137 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.)	[illegible]	128 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi [illegible]	[illegible] 50	104 50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	[illegible] 90	105 10
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104 25	105 50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	[illegible] —	89 40

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. za złr. 100	100 10	100 [illegible]
3% Boden-Credit allg. ost. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	107 50	107 65
[illegible] Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	102 —
[illegible] Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	— —	100 90
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	[illegible]	[illegible] 80
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 80	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	[illegible]	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	[illegible]	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	[illegible] 10	101 [illegible]
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	[illegible]	100 [illegible]
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	[illegible]	[illegible]

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszt. losy Bazyliki na 5 złr. w. a.	7 40	7 70
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	[illegible]4 50	185 —
Clary na 40 złr. m. k.	55 50	56 50
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Krakowskie na 20 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Czerwonego Krzyża austr. na 10 zł.	[illegible]	[illegible]
Czerw. Krzyża węgierski	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	20 —	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]

Akcye bankowe

Dywidenda		płacą	żądają
6 —	Anglobank na 200 złr.	164 75	165 25
5 —	[illegible] Wiener na 100 złr.	120 60	121 —
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	307 —	307 50
[illegible]	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	[illegible]	[illegible]50 50
[illegible]	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	297 —	[illegible]
[illegible]	Laenderbank na 200 złr.	231 50	231 90
39 [illegible]	Austro-węgierski na 600 złr.	962 —	966 —
12 —	[illegible]bank na 190 [illegible]	[illegible]45 60	246 —

Akcye kolejowe.

Dywidenda		płacą	żądają
16·27	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	366 —	[illegible]8 —
[illegible]	[illegible] na 1050 złr.	[illegible]	2785 —
[illegible]	[illegible] na 210 złr.	[illegible]	203 —
[illegible]	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	[illegible]	172 25
[illegible]	Lwowsko-Czerniow. na 200 [illegible]	[illegible]	230 75
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	246 15	246 75
[illegible]	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	149 60	150 30

Waluty.

		płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 34	5 36
20-to Frankówki	za sztukę	8 85	8 87
20-to Markówki	za sztukę	11 01	11 03
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	[illegible]	— —	— —
Funty szterlingi	za sztukę	11 2[illegible]	[illegible]
[illegible]	za sztukę	44 15	[illegible]
[illegible]	na 100 [illegible]	142 25	142 75

L. 6540

Zawiadomienie.

W celu ustalenia cen dla dostawy chleba i owsa na rok 1891 odbędą się w okręgu c. i k. 1. korpusu w bieżącym miesiącu następne rozprawy ofertowe, a to:

dnia		w urzędzie		dla stacyi	na artykuły	na czas
17	października 1890 r. o 10 przed południem	c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w	Ołomuńcu	Opawy	Chleb dla wszystkich stacyj z wyjątkiem Chrzanowa i Niepołomic, owies dla wszystkich stacyj	od dnia 1 stycznia 1891 aż do 31 grudnia 1891.
				Cieszyna		
				Bielska		
				Karniowa		
21				Przerowa		
				Prościejowa		
				Hranic		
				Sumperka		
22			Krakowie	Chrzanowa		
				Kent		
				Niepołomic		
				Wadowic		
24			Tarnowie	Nowego Sącza		

Bliższe warunki są wyszczególnione w dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej“, w „Czasie“ i w „Nowej Reformie“ z dnia 30 września 1890 i takowe można nadto w każdym czasie w magazynach potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu przeglądać.

Kraków we wrześniu 1890.

2425 1 2 **Z Intendantury c. i k. 1. korpusu.**

L. 11851.

Obwieszczenie.

Stósownie do uchwały Rady miejskiej, dnia 11 września 1890 zapadłej, zostanie **prawo propinacyi miejskiej wódczanej i piwnej, wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz prawo poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa** w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, jak niemniej **budynek propinacyjny wraz z lodownią** w Tarnowie pod Nr. 3 na Strusinie położonej, **w drodze powtórnej licytacyi publicznej na lat trzy począwszy od dnia 1 Stycznia 1890 do ostatniego Grudnia 1893 r. w dzierżawę wypuszczone.**

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się:

A. 1) za prawo wyłącznego wyszynku wódki . . .	kwota	32.500 złr. w a.
2) za prawo pobierania ustanowionych datków gminnych od wódki	„	18.500
B. 1) za prawo propinacyi piwnej i pobierania podwyższonej opłaty od piwa	„	31.000
2) za prawo pobierania dodatków od piwa . . .	„	18.180 „
C) Tytułem czynszu najmu z budynku propinacyjnego	„	1.200
D) tytułem czynszu najmu z lodowni	„	120 „
Razem rocznie		101.500 złr. w. a.

Licytacya ta odbędzie się na dniu 13 października 1890 w godzinach przedpołudniowych w sali Magistratu tutejszego ustnie lub za podaniem pisemnych ofert, które tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą, a to w ten sposób, iż prawo propinacyi wódczanej oddzielnie, a prawo propinacyi piwnej znowu oddzielnie wydzierżawionem będzie.

Wolno atoli licytantom i oferentom powyżej wymienione przedmioty razem licytować lub jednę ofertę wnosić.

Licytujący obowiązani będą przed rozpoczęciem licytacyi złożyć w kasie miejskiej tytułem wadyum 10% ceny wywoławczej w gotówce, lub w papierach pupilarne bezpieczeństwo mających za potwierdzeniem odbioru i takie potwierdzenie złożyć następnie w ręce Komisyi licytacyjnej.

Warunki licytacyjne zostaną przed rozpoczęciem licytacyi publicznie ogłoszone, poprzód zaś mogą być w registraturze Magistratu przejrzane. 2319 3 3

Z Magistratu m. Tarnowa. dnia 14 września 1890 r.

Burmistrz:
W. Rogoyski.

AVISO.

Auf die in der Zeitung Nr. 220 vom 25 September verlautbarte Kundmachung wegen Sicherstellung der Arendirungs Abgabe von **Brod** und **Hafer** in den Stationen **Dębica, Sanok, Glogów, Kalbeszów, Trzęsówka, Ropczyce** und **Sędziszów pro 1891** wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingnisse können bei dem **k. u. k. Militar-Verpflegs-Magazine in Rzeszow eingesehen werden.** 2364 2 2

L. 4783.

Obwieszczenie.

Miasto Sambor **wydzierżawi browar miejski,** wraz do tegoż należącymi **budynkami i całem urządzeniem,** tudzież należącymi do browaru **ogrodem** najwięcej ofiarującemu **na lat trzy lub sześć od 1 stycznia 1891 r. począwszy,** przez publiczną licytacyę, która odbędzie się **w dniu 8 października 1890,** od godziny 10 przed południem, a to ustnie lub za podaniem pisemnych ofert, które ostatnie tylko do godziny 11 przed południem przyjmowane będą.

Cena wywołania ustanawia się jednoroczny czynsz 3200 złr. Wadyum 320 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w Registraturze tutejszego Magistratu.

Magistrat król. woln. miasta Sambor, dnia 23 września 1890. 2468 2 3

Dr. Budzymowski.